

Wiktor Hahn

"Smutno mi Boże" Juliusza Słowackiego w poezji polskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 8/1/4, 157-164

1909

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kach umiera, nie przedstawia dalszych punktów stycznych z wierszem Słowackiego¹⁾.

Pod tym samym tytułem ogłosił dłuższy utwór liryczny Henryk Cieszkowski (wiersz napisany 1. maja 1850 r. Biblioteka warszawska 1850, III, 266—270) wierszem ośmiozłogowym, nie naśladowując jednak budowy zwrotkowej wiersza Słowackiego. Jest to wylew pesymistycznych uczuć poety, który nie wierzy, jakoby prawda była na świecie, dla ludzi; zwłaszcza los poetów, nieuznawanych za życia, zdaje się mu dowodzić, że ludzkość nie dąży do prawdy:

Gdyby kto z tych słów miliona,
Które rzucasz pośród gminu,
Podjął z ziemi czystą dłońią,
I w głąb swego zamknął łona;
Światby zakwitł cnoty wonią,
A każde słowo z miliona,
Co przepada dziś śród gminu,
Zabrzmiałoby hymnem czynu!

Tak samo smutek ogarnia poetę, gdy widzi, jak ludzie gonią za szczęściem, nie rozumiejąc jego właściwej istoty, stąd szczęście ucieka od nich. Gdyby jednak ludzie otworzyli zwrok na światło prawdy czystej, sam Bóg pobłogosławiłby ich dążeniom. Wiersz nie wykazuje większej zależności od Słowackiego poza obraniem tytułu i przewodnią myślą.

Z r. 1854. pochodzi wiersz Cypryana Norwida p. t. *Moja piosenka*, naśladowający pod względem formy częściowo *Hymn Słowackiego*, a i pod względem treści w pierwszych zwłaszcza zwrotkach zależny od niego:

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba...

Tęskno mi, Panie!

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony“!

Tęskno mi Panie!²⁾

Na tę samą nutę smutku wyśpiewał Franciszek Wężyk jeden z najpiękniejszych swych wierszy lirycznych p. t. *Smutno mi Pa-*

¹⁾ Wspomniał o tem podobieństwie między innymi K. Wróblewski, Kornel Ujejski. Lwów, 1902. s. 74 n.

²⁾ Chimera. Warszawa 1904. s. 374. 5 ogłoszony z listu do M. Trembickiej z d. 23. lutego 1854.

nie! napisany w r. 1860, odmienny naturalnie od *Hymnu Słowackiego* ujęciem przedmiotu, charakterystyczny jednak tem, że ostatni klasyk uległ wpływowi wielkiego poety romantycznego, przejąwszy od niego częściowo także formę metryczną. Dla poparcia poprzednich słów przytaczam pierwszą strofę wiersza Wężyka:

Smutno mi Panie! Na tej nędznej ziemi
 Odarty z siły, pociech i swobody
 Przebijam niebo oczyma łzawemi
 Czy tam weselszej nie znajdę gospody.
 Bo tu, gdzie zwrócę oko me lub ucho,
 Wszędzie pustynię napotykam głuchą,
 Bo przez ubiegłe od młodości lata
 O klucz do szczęścia pytałem u świata.
 Lecz świat na moje nie odrzekł pytanie
 Aż potargawszy w ciężkim trudzie siły,
 Gdy drżącą stopą dotykam mogiły,
 Smutno mi, Panie! ¹⁾

Jak w r. 1846. *Hymn Słowackiego* pobudził Ujejskiego, do napisania wiersza patriotycznego *Smutno nam Boże*, tak znów w r. 1863. Władysław Ludwik Anczyca w jednej ze swoich *Pieśni zbudzonych* zatytułowanej *Hymn* ¹⁾, naśladował także po części *Hymn Słowackiego* pod względem formy, używając w zwrotkach czterowierszowych trzech wierszy jedenastozgłoskowych, zakończonych wierszem pięćzłogłoskowym:

Wszechmocny Boże! Ojciec nasz jedyny!
 Omdlałej matki pokrwawione syny,
 Błagamy w prochu, żałości, pokorze:
 Ratusz nas, Boże!

.....
 Przebacz nam, Boże, skróć straszną pokutę,
 Rozraduj kości po świecie rozsute,
 Niech nam wolności raz już błysną zorze,
 Ratusz nas, Boże!

Ogólny nastrój wiersza przypomina wiersz Słowackiego, do naśladownictwa w szczegółach nie dawało możliwości odmienne założenie *Hymnu* Anczyca.

¹⁾ Ogłoszony po raz pierwszy w arkule St. Tarnowskiego: O niewydanych poezjach Franciszka Wężyka. Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydz. fil. Ak. Um. w Krakowie 1875. t. III. s. 248—251., przedrukowany następnie w Pismach Franciszka Wężyka. Kraków 1878. III. 274—8.

²⁾ Ogłoszony po raz pierwszy dopiero w zbiorowym wydaniu pism Anczyca (w Krakowie, 1909).

Większą zależność wykazuje *Hymn o wschodzie słońca na ziemi* poświęcony współbraciom na gwiazdkę przez autora ukrywającego się pod pseudonimem Wykłęty¹⁾. W wierszu dziewięciowrotkowym wyraża poeta swój smutek:

Bo w głąb mej duszy płyną sprzeczne blaski
I sprzecznych tonów fałszywe akordy:
Tam, między ludźmi krew ludzi oklaski,
Rzezie i mordy...
Ród gladyatorów okutych w obroże...
Smutno mi Boże!

Ubolewa nadto nad tem, że zamiast pracą wywalczać uznanie i własną siłą zdobywać sztandary —, zanoszi naród polski tylko błagania, łzy i ofiary do Boga:

Nie tego płaczę, że z mogiły mojej
Wiatr białe kości po stepie rozrzuci —
Lecz że mnie walka za kraj nie ocuci.
I nie uzbroi —
Gdy inni legną na postępu torze...
Smutno mi, Boże!

Wiernem naśladownictwem *Hymnu* Słowackiego przedewszystkiem znów pod względem formy jest *Smutno mi, Boże* Czesława Jankowskiego, co sam autor stwierdza w uwadze do swego poematu: ²⁾ dla przykładu przytaczam pierwszą zwrotkę:

Smutno mi, Boże! Ponad moją głową
Zaledwie zorza weszła na błękity,
A już błyskawic wstęgą purpurową
Blask jej rozbity.
Że już mię wołasz na burzliwe morze,
Smutno mi, Boże!

Żali się dalej poeta, że go przemoże siła nieprzyjaciół, że kiedyś z żalem do grób się położy, że wiarą w mrzonki łąz sobie przysporzy:

Ide, lecz wolny od próżnych omamień,
Wiem, że bez wsparcia mam zostać na świecie,
Że ręka bratnia wpierw mi rzuci kamień,
Nim wieniec splecie.
Choć się niedoli przecuciem nie trwożę,
Smutno mi, Boże!

¹⁾ Tygodnik wielkopolski. Poznań 1871. I. nr. 52. s. 629. Autor sam w uwadze do wiersza przyznaje się do zależności od Słowackiego.

²⁾ Poezye. Zeszyt I. Warszawa 1879. s. 27—28.

Miron (Aleksander Michaud) naśladował *Hymn w Fragmentcie* pod względem układu, a częściowo i formy:

Smutno mi Boże! Choć wiosenne zorze
 Świecą na niebie światłem lazurów,
 Życie me życiem jest już przedgrobem.
 Serce z letargu wciąż się do łez budzi.
 Wszystko mnie dręczy i wszystko mnie nudzi,
 Boże mój, Boże!

Smutno poecie z powodu ciężkich win wobec Stwórcy, gdyż jak szalenięć przeżył młodość swą; pewny też, że legnie w niepłakanym grobie, stąd pieśń jego smutna, wcale nie świąteczna, choć się tam wiosna już na niebie śmieje¹⁾.

Pod silnym wpływem Słowackiego pozostawał także Kazimierz Gliński w wierszu p. t.: *Smutno mi, Boże!...*²⁾ składającym się z dwunastu zwrotek, przypominających budową swą w zupełności zwrotki Słowackiego, z tą tylko różnicą, że Gliński dodał w każdej zwrotce jeszcze jeden wiersz jedenastozgłoskowy:

Smutno mi Boże!... Dla mnie na błękanie
 Obłoków srebrnych zwinąłeś obręcze
 I w ozłoczone rzuciłeś przestworze
 Blaski i tęcze —
 Lecz — choć czasami duch tonie w zachwycie,
 Że mi tak bardzo smutne dałeś życie,
 Smutno mi Boże!

¹⁾ Poezye. Warszawa 1884. s. 90—91. W wierszu Kazimierza Tetmajera: *Dziecinne westchnienie* widoczny wpływ zwrotów Hymnu:

Na niebie wielka pełnia złota,
 błyskają cicho błyskawice;
 na morzu złoty blask migota
 i w lśniącą szerzy się ławicę.

Wkrąg światło, blaski — — Boże, Boże!
 lampęś zawiesił na błękanie,
 tak cudnie złocisz świat i morze,
 gdybyś tak złocił nasze życie...

z czem por. zwrotkę *Hymnu*. Dalekiem echem odbił się *Hymn* także w wierszu Jana Kasprowicza: *Życia ogromne morze grzmi przedemną w zwrocie*: gdy ja na brzegu stojąc zadumany; por. zwrotkę czwartą *Hymnu*.

²⁾ Wybór poezji. Warszawa 1900. s. 85—88.

Smutno też pocie, że mu młodości dni tak szybko cieką, że marzenia wszystkie mają dni motyle, że na ziemi szczęścia tak mało, że mu się już żaden złoty sen nie śni, że musi zerwać struny, że kiedyś po długiej tułaczce będzie stał nieznanym wśród znajomych ścian: doznaje też smutku dlatego, że słońce wstaje co dnia nad grobami ludów, że czasem bywa straszne serc strzaskanie:

Że nie rozumiem sądów Twoich, Panie,
Smutno mi, Boże!

W dwóch utworach naśladował wiersz Słowackiego El (Kazimierz Laskowski): w pierwszym p. t.: *Smutno mi Boże*¹⁾ doznaje głębokiego smutku, że piosnkę o wielkim kochaniu na całe życie, usłyszaną w zaraniu dzieciństwa, zatracił gdzieś w życia głuszy; dziś już jej serce poety nie może odnaleźć: stąd smutno mu:

A takbym pragnął, jak wtedy dziecią, —
Tą samą nutą napojone wargi
Nad mazowiecką ustronic równiną
Bez żadnej skargi...
Że myśl już dawnej skiby nie wyorze —
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj jak oracz nad płonnym zagonem,
Nad własnym sercem stoję zadumany,
Bom nie odpłacił spodziewanym plonem
Za chleb posiany...
Czekałem jutra, dziś się jutrem trwożę...
Smutno mi, Boże!

W drugim wierszu p. t.: *Smutno mi*²⁾ przedstawia lirnik wioskowy niedolę ludzką, nędzę włościan:

Smutno mi, Boże! Na piaszczystej ziemi
W zawiędłe kłosa patrzy błękit nieba...
Tam, w cichej wiosce z chatami nizkimi
Czekają... chleba!
Żeś nie zarodził dla nich na tym łanie —
Smutno mi, Panie!

Tak samo widok zbolelej matki, idącej za trumienką ukochanego dzieciątka, wywołuje w czującym sercu pieśniarza smutek, gdyż nie może jej pomódz:

Więc, żeś to ciało zabrał w pierwszej wiosnie,
Żeś biedną matkę stawiał na mą drogę,
Że choć się serce rozdarło żałośnie,
Pomódz nie mogę;
Że tylko w Twojej mocy zmartwychwstanie,
Smutno mi, Panie!

1) Dziennik poznański. 1903. nr. 233. s. 3.

2) Dziennik poznański. 1904. nr. 176. s. 4.

Ale los nie oszczędził samemu poecie bolesti: u owej dziewczyny znajdzie lazury w oczach, na ustach maliny — wszystko... prócz duszy, — w smutku więc głębokim woła:

Żeś mi tak gorzkie wyznaczył kochanie,
Smutno mi, Panie!

Co chociaż czasem w sennem uniesieniu
Nieznana rozkosz zmysły mi przepali,
Po snach różanych budzę się w wątpieniu,
By kochać dalej!
Że wszędzie pusto, gdzie serce ułożę —
Smutno mi, Boże!

Smutno mi, Boże młodej poetki wielkopolskiej Miły Niedźwiedzinskiej (ze Sławna w Wielkiem Księstwie Poznańskim) piszącej pod pseudonimem Wrzos jest naśladowaniem wiersza Słowackiego pod względem myśli głównej smutku; młode serce dziewicze związane w pierwszym zaraniu życia żegna nadzieję szczęścia ziemskiego: ¹⁾

Smutno mi Boże, że ledwo nad głową
Szczęście mi zorzą błysło purpurową,
Już zgasło, znikło — przepadło na zawsze,
A dni nastały chmurniejsze i łzawsze.
.

Smutno mi Boże, ale Tyś jest w niebie,
Ty słyszysz serca żalosego łkanie,
Z nadzieją przeto, wzrok wznoszę do Ciebie,
I z cichą prośbą: wspomóż Boże, Panie!

Odbił się wpływ *Hymnu* pod względem formalnym nawet na Maryi Konopnickiej, która w jednym z nokturnów rzymskich p. t. *W Porta Pia* naśladuje częściowo budowę *Hymnu*:

W wielkiem milczeniu ruiny i nocy
Duchowi memu stanęłaś widoma,
A było mi tak, jak gdyby prorocy
Stanęli mi doma...
Że w pustce swojej masz głos, który woła,
Że przed twą ciszą schylają się czoła,
To jest największa może z twoich mocy,
O, Roma!

¹⁾ Dziennik poznański. 1907. nr. 231. s. 3.

W ten sam sposób zbudowane są zwrotki trzecia i czwarta, piąta i szósta ¹⁾).

Podobnie jak u Konopnickiej widoczny jest wpływ Hymnu Słowackiego w *Hymnie o wschodzie* Józefa St. Wierzbickiego ale także tylko częściowo pod względem formalnym w budowie zwrotek składających się z pięciu wierszy jedenastozgłoskowych, zakończonych wierszem pięciozgłoskowym: wpływu pod względem myśli niema.

Ty wschodzisz słońce w złotej zórz powodzi
Nad niezmierzoną drżących traw zieloność,
Gdzie mgła falami jak ocean chodzi,
Wybuchasz burzą ognia w nieskończoność
I jak rozrzutnik trwoniąc skarby lśniące,
Ty wschodzisz słońce! ²⁾

Ostatnim utworem powstałym pod wpływem *Smutno mi, Boże* jest wiersz Ferdynanda Kurasia, chłopca z nad Wisły: *W hołdzie Słowackiemu* (w setną rocznicę urodzin) w którym zastosował miarę wiersza Słowackiego, składając poecie wyrazy hołdu:

Od tego ludu, co przed wschodem słońka
Z twardej pościeli podnosi się skory
I w pole spieszy, przy hymnie skowronka
Orać ugory, —
Polskiej krainy Geniuszu słoneczny —
Przyjm hołd serdeczny! ³⁾

* * *

Oto zwycięski pochód jednego z najpiękniejszych wierszy lirycznych Słowackiego, pochód mogący być też świadectwem wielkiej jego wartości, jeżeli wywarł tak wielki wpływ na tylu poetów od Ujejskiego do najnowszych czasów.

Dr. Wiktor Hahn.

¹⁾ Italia. Warszawa. 1901. s. 30—1.

²⁾ Ku słońcu. Poezye. Lwów. 1905. s. 2—4.

³⁾ W całości wiersz ten wydrukowany w wydawnictwie p. t. Juliusz Słowacki w poezji polskiej (Antologia poetycka). Ułożył dr. Wiktor Hahn. We Lwowie 1909. s. 228 n. Alluzyję do wiersza Słowackiego znajdujemy w wierszu Kazimierza Woyczyńskiego: Juliusz Słowacki, przedrukowanym w wspomnianej powyżej antologii s. 125—7.